

Oni uratowali skarby wawelskie



Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 12. 1.

11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem sekretarza Rady Państwa — J. Horodeckiego, przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych i miast wydzielonych.

Tematem obrad był projekt uchwały Sejmu o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961 — 1965 w części dotyczącej planu terenowego, jak również projekt uchwały Rady Ministrów o planie pięcioletnim.

Projekt planu referowali: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, S. Jędrzejowski i zastępca przewodniczącego, Z. Januszko.

Po dyskusji, w której zabralo głos 29 mówców, Rada Ministrów w zasadzie zatwierdziła postanowienia projektu planu pięcioletniego, dotyczące gospodarki terenowej z tym, że postanowienia te będą ustalone w ostatecznej formie przy rozpatrywaniu przez rząd całości planu.

Córka króla norweskiego panią prokurentową

OSŁO (PAP) 12. 1.

W czwartek, stolica Norwegii, Oslo, przeżywała wielką emocję — ślub młodszej córki króla Olawa V, Astrid, z prokurentem pewnej firmy handlowej, panem Fernerem. Warto przypomnieć, że starsza córka króla, księżniczka Ragnhilda, wyszła — przed kilku laty za małż za właściciela linii okrętowej i mieszka z mężem w Buenos Aires.

Naręczony księżniczki Astrid jest rozwodnikiem i fakt ten wywołał w swoim czasie prawdziwą burzę w burżuazyjnych i kościelnych kręgach norweskich.

10-cioro dzieci spłonęło żywcem

NOWY JORK (PAP) 12. 1.

Dziesięcioro dzieci straciło życie podczas pożaru, które wydarzyło się 11 bm. w Stanach Zjednoczonych. M. in. czworo dzieci w wieku od 6 miesięcy do 4 lat spłonęło wskutek pożaru wywołanego eksplozją pieca w miejscowości Amsterdam w stanie Nowy Jork.

Troje dzieci w wieku od 1 do 3 lat straciło życie w płomieniach podczas pożaru dwupiętrowego drewnianego domu w miejscowości Springfield w stanie Massachusetts.

„Batory” już w Gdyni

Rano 12 bm. do Gdyni wrócił z rejsu wycieczkowego na Wyspy Kanaryjskie nasz statek flagowy „Batory”. Jak wynika z doniesień radiowych od dowódcy „Batorego” rejs był wyjątkowo udany i przyjemny. Wzięli w nim udział turyści angielscy, niemieccy, duńscy, szwedzcy i grupa turystów polskich.

M/S „Batory” zakończył w ten sposób ubiegłoroczny plan rejsów. Ogółem statek nasz przewiózł 12.420 pasażerów, uzyskując nadwyżkę dewizową — 2.100 tys. dolarów.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 55.958

4

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 11 (2932) Piątek, 13. I. 1961 r. Cena 30 gr

Nadwyżki i niedobory

Pierwsza dekada 1961 r. w białostockim włóknie

A więc minęła pierwsza dekada roku 1961. O tym, jak ona wypadła w białostockim włóknie, informują działy planowania zakładów przemysłu włókiennego i bawełnianego.

Co słychać w wełnie? Otóż załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego, która przed terminem i z nadwyżką wykonała zadania ub. roku i pięciolatki, pomyślnie wystartowała także w bieżącym roku. Zarówno przeciętna jak i tkalnia uzyskały już nadwyżki. W sumie WZPW wytworzyły dodatkowo 1100 metrów tkanin.

Pomyślny komunikat otrzymaliśmy także z ZPW w Wiskowic. Włóknienie wa-

silkowskie, którym nieszczerze wiodło się w minionym roku, w pierwszych 10 dniach stycznia wytworzyło ponadplanowo 1500 kg przędzy i 1400 metrów tkanin.

Niestety, słabe wyniki uzyskał włóknienie z BZPW im. Sierżana. Zadania dekadowe nie wykonały wszystkie działy.

Podobna sytuacja jest w bawełnie. Dobrze pracująca w roku 1960 załoga zambrowskich zakładów wytworzyła w pierwszych dniach stycznia ponadplanowo 12 tys. 400 metrów tkanin. Poważne trudności występują jednak w przędzalni z powodu niskiej jakości amerykańskiej przędzy.

Również dobrze pracują prządky z kombinatu bawełnianego w Fastach. Wytworzono tu dodatkowo 4 tony przędzy. Wystąpiły jednak niedobory w tkalni kolorowej.

Nielekką rozpoczęła się nowy rok w „Pluszówce”. Na skutek braku dostatecznej ilości surowca zanotowano postępy. W rezultacie zadania dekadowe nie zostały w pełni wykonane.

Tak więc w białostockim włóknie są już nadwyżki, ale

Ekspedycja USA dotarła do Bieguna Południowego

NOWY JORK (PAP) 12. 1.

Amerkańska ekspedycja antarktyczna dotarła w środę drogą lądową do Bieguna Południowego. 11-osobowa grupa polarników amerykańskich przebyła trasę od wybrzeży Antarktydy do Bieguna w ciągu 24 dni.

Jak wiadomo Biegun Południowy został już czterokrotnie zdobyty przez ekspedycje naukowe różnych krajów. Po raz pierwszy drogę tę przebył w roku 1911 Amundsen, w roku 1912 Scott, następnie Wivian Fuchs w roku 1938 i w 1959 roku ekspedycja radziecka pod kierownictwem Drałkina.

6 chłopców pod lodem

KOSZALIN (PAP) 12. 1.

Wstrząsający wypadek wydarzył się na jeziorze w Siosiku w pow. Miastko. Oto w momencie, gdy sześciuosobowa grupa chłopców znalazła się na środku jeziora, kruchy lód zaczął pękać. Przerażone dzieci w kilka chwil później pochłonęła woda.

Znajdujący się na szczęście w pobliżu chłopcy przysłapali do akcji ratunkowej. Pięciu chłopców zostało uratowanych. Natomiast 4-letni Roman Grelak poniósł śmierć.

Szykuicie bardzo ciemne okulary

15 lutego br.

całkowite zaćmienie Słońca

- Największe zaćmienie w południowo-wschodniej Polsce
- W Warszawie — od godz. 7 min. 53 do godz. 10 min. 13

W dniu 15 lutego br. nastąpi w Europie całkowite zaćmienie Słońca. Jest to zjawisko dość rzadkie w Europie, gdyż poprzednie miało miejsce 30 czerwca 1954 r. Wówczas pas, w którym zaćmienie było widoczne jako całkowite, przechodził przez skrawek terytorium Polski. Obecnie w południowo-wschodniej części Polski ulegnie zaćmieniu 05 proc. tarczy słonecznej; będzie to więc zjawisko bardzo efektowne i zasługujące na uwagę.

Całkowite zaćmienie zacznie się o godz. 8 min. 31 w Zatoce Biskajskiej u wybrzeży Francji i Hiszpanii. Następnie cień Księżyca będzie się ślizgał poprzez terytorium Francji, Włoch, Adriatyk, Jugosławie, pogranicze bułgarsko-rumuńskie, Morze Czarne, ZSRR. Całkowite zaćmienie zakończy się na Syberii i w pobliżu ujścia rzeki Jenisej o godz. 10 min. 7. Zaćmienie będzie widoczne jako całkowite między innymi w dwóch stolicach europejskich — Sofii i Bukareszcie. Szerokość — o dobry surowiec.

(rk)

C. d. na str. 2

Białystok — Grodno

Z podpisania umowy o wymianie przygranicznej



Protokół podpisuje przewodniczący delegacji Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Iwan Kuźnicz Kozłow.



Podpis składa zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Białymstoku — Stanisław Juchnicki.



Jak już informowaliśmy, w dniach 10 i 11 stycznia br. odbyła się narada przedstawicieli Obwodu Grodzieńskiego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i przedstawicieli województwa białostockiego w sprawie ustalenia programu wymiany przygranicznej na rok 1961. Na zakończenie obrad odbyło się podpisanie protokołu wymiany przygranicznej, o czym pisaliśmy wczoraj.

Goście białoruscy obdarowali naszą delegację pamiątkowymi odznakami. Fot. A. Zdrodowski

21,5 mln egzemplarzy

Prasa Polska w 1961 roku

WARSZAWA (PAP) 12. 1.

Jednorazowy nakład wszystkich pism ukazujących się w naszym kraju wynosił w 1960 r. 21,5 mln egzemplarzy. Tak więc znajdujemy się w czołówce krajów o najbardziej rozwiniętym czytelnictwie prasy. Mimo to

jak poinformował przedstawiciel PAP dyrektor Centralnego Zarządu Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” E. Herbst „popyt na słowo drukowane” nie jest jeszcze w pełni zaspokojony. Do dzienników o szczególnie dużych nakładach należą: „Express Wieczorny” i „Gromada — Rolnik Polski” (po 550 tys. egzempl. jednorazowego nakładu) oraz katowicka „Trybuna Robotnicza” (ok. 450 tys.). Wśród czasopism zdecydowany prym wiodzie „Przegląd”, osiągająca 2 mln nakładu. „Przekrój”, którego ciągle jest za mało, ukazuje się w ok. 500 tys. egzemplarzy; taki sam nakład mają też „Kobieta i Dziecko”, „Karusela” i „Świeższyk”.

Sieć sklepów i kiosków „Ruch” — głównych kolporterów naszej prasy, w 1960 r. składała się z 12,5 tys. punktów. Plany na rok bieżący przewidują zwiększenie tej liczby do ponad 13 tys.

Kampania cukrownicza zakończona

11 stycznia 1961 r. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Urzędzie Rady Ministrów w obecności wicepremiera E. Szyra, ministrów: M. Jagielskiego, F. Piśuli i B. Rumińskiego — delegację cukrowników. W imieniu delegacji meldunek o zakończeniu kampanii cukrowniczej złożył premierowi dyr. Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego — Alfred Zdrow.



CAF — fot. Wdowiński

Zyski dyskontują straty

Zyski, a nie straty — takie zadanie postawiono przed każdym z PGR naszego województwa. Wytęczenie tego zadania było konieczne, gdyż w roku gospodarczym 1957/58 tylko trzy gospodarstwa były rentowne. W ostatnim roku gospodarczym notuje się już 46 takich gospodarstw. Do najrentowniejszych należy gospodarstwo Kamieny Dwór (pow. białski), które w roku gospodarczym 1956/57 osiągnęło 1217 tys. zł zysku. PGR Grabowo (pow. kolno) uzyskało 551,2 tys. zł zysku, gdy w roku 1957/58 miało jeszcze 204,4 tys. zł strat. Wyróżnia się też gospodarstwo Nory (pow. olecki), które osiągnęło zyski w wysokości 482,2 tys. zł, mimo że w 1957/58 miało jeszcze 1148 tys. zł strat.

Barbara Kostorzewska
Tadeusz Fijewski
Piosenka
— taniec
— humor
„Drugi Wesół Kalejdoskop”

W dnach 15 i 16 bm. to jest w niedzielę i w poniedziałek wystąpią w Białymstoku popularni artyści scen warszawskich, łódzkich i lubelskich w „Drugim Wesółm Kalejdoskopie”. W programie humor, satyra, piosenka, taniec.

Ujrzymy i usłyszymy przy:

Teatralne audytorium

PROGRAM I
7.20 Muzyka poranna: 7.45 „Białka satelita”: 9.30 Popularne uwertury symfoniczne: 9.40 Dla przedszkoli: 10.00 Koncert Orkiestry Chóru PR w Krakowie: 11.00 „Początek”: 11.30 „Czego chcieliśmy”: 12.30 Swojskie melodie: 14.30 Muzyka polska: 15.10 Audycja dla młodzieży szkolnej: 15.30 Pogodna melodia: 16.15 „Radiostacja młodzież”: 16.30 Koncert Chóru Różniaków Wroczyński PR: 17.00 „Gimnazjum fantazji”: 18.00 „Żywi i marliwi”: 19.00 K. Simonowa: 19.30 Polska muzyka rozrywkowa: 20.30 Mazurki piosenki ludowej: 21.00 Koncert 2-tygodni: 21.30 Natarł kulturowy: 22.00 Gra Orkiestra Tanczezna PR.

PROGRAM II
7.15 „Białka satelita”: 7.50 Muzyka poranna: 8.30 Gra Piosenka: 15.30 Radiowa: 9.00 Koncert Chóru Radia Belgrad: 9.30 Co przyniosła nowa: 9.40 „Problemy”: 9.40 Magazyn Ziemi Zachodniej: 10.00 Polskie zespoły rozrywkowe i taneczne: 10.30 Francuska muzyka operowa: 11.30 Ekscentryczne melodie: 12.30 Węgierskie melodie ludowe: 12.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego: 13.50 Muzyczna ulubionych melodii: 14.30 Różne zespoły taneczne: 15.00 Z miast i wsi województwa: 17.15 Muzyka: 17.30 Magazyn Komitetów Biokowych: 17.45 Słuchaczami wybierali książki: 19.00 A. Sullivan: 19.30 „Mikado”: o operetce: 20.05 Teatr Współczesny: „Czapka i inni”: 21.00 „Ruchowisko”: 23.10 Ze świata jazzu.

W kinie TPP-R...
Film „Czerwone i czarne” wyświetlany w kinie TPP-R... cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Dlatego też na żądanie publiczności wyświetlano film „Czerwone i czarne” przedłużono o trzy dni, od 13 do 15 stycznia br.

dziś i jutro
W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr im. A. Węgierki — „Henryk VI na towarach”, godz. 19.
KINA
„Półkółko” — „Rozmowa z miłośnikami”, prod. NIF (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30.
„Ton” — „Nedziny” II s., prod. francusko-niemieckiej, kolonowy (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30, 22.45.
„Syrena” — „Potrójne weselisko”, prod. dźwiękowy (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30, 22.45.
„TPP-R” — „Czerwone i czarne”, prod. francuskiej (od lat 10), I i II seria, godz. 15.30 i 19.05.
Kino - Teatr ZW. Zaw.
Koncert Orkiestry Symfonicznej, godz. 16.30 i 19.30.
Kino - Klub MO — „W rytmie rock and rolla”, prod. angielskiej (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30.
„Zatęchły” — „Kolejny dzień”, 17.15.
„Kolejny dzień” w Starej Słonecznej — „O życie dziecka”, prod. angielskiej (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30.
Kino Doma Kultury na Nowym Mieście — „Lunatyk”, prod. francuskiej (od lat 10), 10.30, 13.30, 15.45, 18.15, 20.30.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Książki od godz. 10 do 18 — oprócz niedziel i świąt.
W WOJEWÓDZTWIE
„Orzeł” w Elku — „Ogniste wiosny”.
„Batory” w Suwałkach — „Szkłana góra”.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska w Łomży

informuje producentów.

że z powodu sprzyjających warunków atmosferycznych w dalszym ciągu

DOKONUJE SKUPU OWOCÓW JABŁEK na eksport do ZSRR.

Jabłka, odmiany późno-zimowe wielkości od 5,5 cm wzwyż, dopuszczalne ogólne zagrzybienie do 1 cm w cenie za 1 kg od 5 do 6 zł.

Blizsze dane zainteresowani otrzymają w punktach skupu w Wysokiem-Mazowieckim, w Zambrowie, w Łomży i w Kolnie.

ZARZĄD k 58-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Białostockie Powiatowe Zakłady Prefabrykacji Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku zatrudnia od dnia 1 marca br. 2 TECHNIKÓW budowlanych z 3-letnią praktyką do pracy w Zakładzie w Wałkach.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Przedsiębiorstwa w Białymstoku, ul. Hetmańska 89. Dojazd samochodem MPK „6”.

KOMUNIKATY

KURS kierowców motocyklowych i sam.-mot. organizuje od dnia 9.1.1961 r. Klub Motorowy LPZ, ul. Lipowa 35a, telefon 43-01.

KURS kroju, szycia i modelowania I i II stopnia, KURS hafu maszynowego oraz KURS samochodowo-motocyklowy dysponuje jeszcze kilkoma wolnymi miejscami.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Białymstoku, ul. Lipowa 41-d, tel. 29-13.

Z dniem 1 stycznia 1961 r. Spółdzielnia Pracy Stolarskiej „Styl” w Białymstoku połączyła się ze Spółdzielnią Pracy Rymsko-Tapicerskiej „Naprzód” w Białymstoku i WZELKIE ZAMÓWIENIA dotyczące produkcji stolarskiej i tapicerskiej należy kierować na adres: SPÓŁDZIELNIA PRACY RYMARSKO-TAPICERSKA „NAPRZÓD” w BIAŁYMSTOKU, ul. Fabryczna 39/41, tel. 60-65.

Zamówienia złożone na adres Spółdzielni „Styl” są honorowane przez Spółdzielnię Rymsko-Tapicerską „Naprzód” w/m.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA
Potrzebna pomoc domowa. Białystok, ul. Dzwonowa 24. k 102-1

LOKALE
Zamienię 2 pokoje i kuchnię, z wygodami w Elblągu — na podobieństwo w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, ul. Sikorska 25 m. 6 — Karpołowicz. k 84-

SPRZEDAŻ
Sprzedam 6 ha ziemi — budynek elektryfikowane. Mały Płock, pow. Kolno. Dominik Krzyżnowski. k 139-1

Sprzedam duży magiel, maszynę okrętową. Wiadomości: Białystok, Wiktorii 23 — Kiwa. k 105-1

Sprzedam niedrogi futro (sąbany węgierskie). Wiadomości: Białystok, Nowotki 22/20 m. k 105-1

Sprzedam stół okrągły i kredens stołowy — wysoki polski. W. Słoboda, Lipowa 34 m. 53, od godz. 15 do 18. k 102-1

Sprzedam ładną sklepioną, nową łazienkę. Białystok, ul. Mazowiecka 48 — Dubrowko. k 97-1

RÓŻNE
Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. k 101-0

Za dług Antoniego Gilewskiego, zamieszkałego w Białymstoku, doładaj fabryczną 10, nie orzech. Białystok — Zonia. k 102-0

Do odebrania bukiety pozostałe w ob. Gieszejt. Białystok, Sportowa 18 m. 2. k 109-1

OGŁOSZENIE

w „GAZECIE BIAŁOSTOCKIEJ” — TO NAJLEPSZA FORMA REKLAMY

„Merkury” w Suwałkach — „Uwaga zaginiona”
„Millenium” w Łomży — „Kryzysy”
„Radziwiłł” w Łomży — „Spokojnie z Francją”
„Grajewo” — „Słońce świeci wesołym”
„Augustów” — „Kolorowe portrety”
„Białka-Podlaska” — „Sztan z 7 klas”
„Siemiatycze” — „Decyzja”
„Wasilków” — „Don Juan”
„Carna Wieś” — „Sierżant”
„Olecko” — „Dama z nieśmiem”
„Zambrów” — „Sokoł stepowy”
„Sokoła” — „Wiatr w oczy”
„Monki” — „Rok pierwszy”
„Gielgaj” — „Ojciec narzeczonej”
„Wys. Maz.” — „Protesty”
„Kołno” — „Odkrycie mi dziecka”
„Jedwabne” — „Niedokończona epopeja”
„Sępczyn” — „Kosmos wzywa”
„Wieliczka” — „Gdy kobieta zostaje samą”
„Zorza” — „Miłość”
„Batory” — „Kłótnia”
„Krynica” — „Kłótnia”

K. KORKOZOWICZ Ostatnia AKCJA BONIVARDE'A (POWIEŚĆ SENSACYJNA)

— Tędy prowadzi droga do łazienki. Każde dwie sypialnie mają jedną łazienkę.

— Zatem pokój łączący się z sobą poprzez to ubikację? — Te, które przedzieliła wspólna łazienka — tak.

Komisarz zamknął drzwi i podszedł do tapczanu. Zatrzymał się jakiś czas przy nocnym stoliku, a potem wyszedł na taras. Po chwili błysnął stamtąd snop światła ręcznej latarki. Światło to przez chwilę biegało w różne strony, a potem zniknęło z ciemnego otwartych drzwi.

Wkrótce Allenbeck wrócił do pokoju.

— Może przejdziemy teraz do reszty towarzystwa? Zda się, że panie są w stołowym pokoju?

— Tak, nie chciałem, aby siedzieli przy zwłokach.

— Słusznie. Przeprowadzę teraz wstępne rozmowy. Kolego Fournier, pan nam odmówi swego towarzystwa? Nasi technicy dadzą sobie radę i bez nas.

— Dobrze, idziemy — zgodził się Fournier.

— Rzeczy znalezione przy zmarłym proszę o dostarczyć możliwie zaraz — rzucił Allenbeck, zapraszając Lavery'ego i Piotra do wyjścia.

Zyrandol oświetlał pokój pełnym światłem. Wokół jego żarówek latały ćmy, które dostały się do wnętrza przez otwarte okna. W pełnym świetle twarze kobiet pozabawione makijażu wyglądały blado i mizernie. Nikt się nie odzywał.

Allenbeck siedział przy stole i położył przed sobą notatnik, Fournier z założonymi na plecach rękami stał obok, kołysząc się lekko na rozstawionych nogach. Jego małe oczka przesunęły się kolejno po twarzach.

W czym pokoju nastąpiło zabicie? Proszę o przebieg wypadków.

Ewa powtórzyła swoją relację. Była już opanowana i mówiła spokojnie. Dopiero przy końcu głos się jej załamał.

— Czy pani znała zabitego?

— Od dawna?

— Od kilku miesięcy.

— Jak się nazywał?

— Filip Volbert.

— Pani personalia?

— Podczas kiedy dziewczyna je podawała, Allenbeck szybko zapisywał w notesie.

— Zmarły był wszystkim znany? — uniósł głowę znad notatu i spojrzał na obecnych.

— Nie, panie komisarzu — zabrał głos Lavery. — Ja nie znalazłem pana Volberta, aczkolwiek to nazwisko obito mi się o uszy.

— Kto prócz panny Fontenay znał zmarłego?

Wystraszona spojrzenie Alicji mimo woli pobiegło w stronę służącego. Stał on na boku, jednak spojrzenie to nie uszło jego uwagi, gdyż odpowiedział nań ledwie dostrzegalnym, zaprzeczającym ruchem głowy.

— Ja znalazłem go również — odezwała się panna Bellano.

— Od kogo lat?

— Zatem zmarłego znali tylko dwie osoby. Zabicie, jak wynika z relacji panny Fontenay, zostało popełnione około 23.20. Czy wszyscy mieszkający tego domu są na miejscu?

— Wszyscy, prócz naszej kucharki.

— Chwilowo nie będzie nam potrzebna. Gdzie państwo znajdowali się, gdy rozległo się wołanie?

Głos zabrał Lavery.

— Rozeszliśmy się krótko przed jedenastą. Ja byłem w swoim pokoju.

— Czy wspólnie z małżonką?

— Nie. Zajmujemy oddzielne pokoje.

— A pani? — Allenbeck zwrócił się do Alicji.

— Byłam również w swoim pokoju.

— Pani Bellano?

— W łazience.

— Gdzie są poszczególne sypialnie?

— Moja obok panny Fontenay. Państwo Lavery zajmują, jak się orientowałam, pokoje po drugiej stronie korytarza, naprzeciw naszych.

— Gdzie pan się znajdował? — Allenbeck zwrócił się do służącego.

Kończyłem robienie porządków po kolacji w tym pokoju.

— Wynika z tego, że każdy z mieszkańców był sam. Nikt nie zabrał głosu. Komisarz Fournier głośno sapnął. W tej chwili wszedł funkcjonariusz i położył przed Allenbeckiem owiniętą w papier paczkę.

— Przedmioty znalezione przy zmarłym.

— Różne, nie, prócz tej kartki, którą znaleźliśmy w bocznej kieszeni marynarki.

Allenbeck przeczytał kartkę i wsunął ją do notesu.

— Proszę zebrać odciski palców obecnych — polecił urzędnikowi, po czym zwrócił się do towarzysza:

— Będą państwo musieli poddać się tej formalności. Tymczasem poproszę o personalia. — Spisywał je szybko. Konsternacja nastąpiła dopiero w czasie zeznań tancerki.

— Czy to jest pani właściwe nazwisko, czy szczenię?

— Szczenię — odparła cicho Bellano.

— A rzeczywiście?

Kobieta milczała.

Allenbeck uniósł głowę znad notatu i spojrzał na nią.

— Słucham panią — przynaglił.

— Volbert.

W przeświadczeniu do obecnych komisarz przyjął odpowiedź bez wahania.

— Czy zmarły był pani krewnym?

— Był moim mężem.

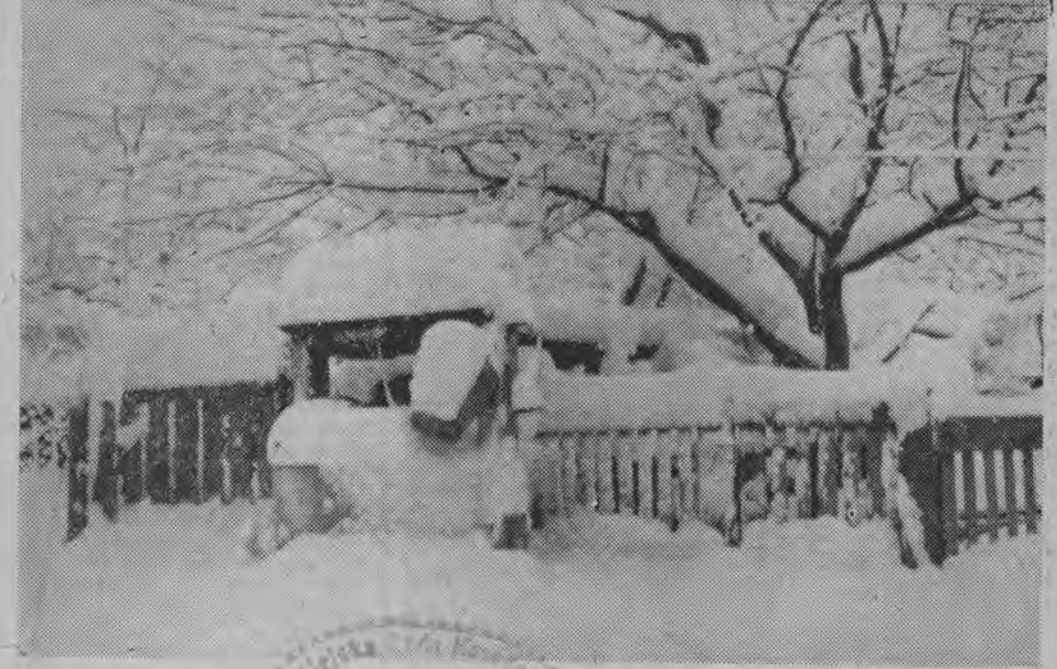
— Od dawna?

— Od trzech lat.

— Czy zaproszenie do tego domu nie objęło pani męża?

Tancerka opowiedziała szczegóły swego przybycia. Komisarz słuchał nie przerywając, a kiedy skończyła, jakiś czas siedział zamyślony, bawiąc się ołówkiem.

CIĄG DALSZY NASTĄPI



Oczekiwany od dawna śnieg pokrył wszystko białym puchem... Fot. — W. Grzegorzcyk

GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

WIADOMOŚCI

Rada Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP) 13. I.

W czwartek w późnych godzinach popołudniowych według naszego czasu, rozpoczęło się nowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu czwartkowym był stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że agresywne poczynania Belgii wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu czwartkowym był stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że agresywne poczynania Belgii wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu czwartkowym był stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że agresywne poczynania Belgii wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu czwartkowym był stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że agresywne poczynania Belgii wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu czwartkowym był stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, wiceminister spraw zagranicznych, Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że agresywne poczynania Belgii wobec Konga nie ustają od lipca ubiegłego roku. Do dziś dnia Belgia na na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W jeszcze większej liczbie Belgowie pozostają w Kongu jako doradcy i specjaliści.

W Katandze, głównej prowincji Konga, Belgia utrzymuje

przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, związane z tą sprawą.



W tym numerze polecamy Waszej uwadze stronę 3. Znajdziecie tam rzecz, która dotyczy każdego obywatela — wypocieczki w ankiecie o dobrej robocie. Tamże poczta „Magazynu” związana z naszymi artykułami dyskusyjnymi. Dalej w numerze ciekawa rzecz o Jaćwingach, nowe wiadomości o telewizji i rozgłośni radia. Na str. 6 sensacja — opis wyprawy w Himalaje. Wreszcie na str. 10 bajka z obrazkami dla dzieci i dorosłych, czyli film „Magazynu” o przygodach Guliwera. Str. 12 jest nie mniej ciekawa jak zwykle, a może nawet ciekawsza. Jednym słowem przyjemnej lektury!

Białystok
Nr 12 (2933) Nakład: 73075
14-15 I. 1961 r.
Cena: 70 groszy

Debaty wznowiono w piątek o godz. 17 czasu nowojorskiego.

Z plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) 13. I.

W dniu 13 bm. o godzinie 10 czasu moskiewskiego w Wielkim Pałacu Kremlo wskim rozpoczęło się poranne posiedzenie Plenum Komitetu Centralnego KPZR. Jako pierwszy referat wygłosił J. Zorin, pierwszy sekretarz KC KP Armenii.

W czwartym dniu obrad Plenum kontynuowana była dyskusja nad wykonaniem planu państwowego i zobowiązań socjalistycznych w zakresie produkcji i skupu artykułów rolnych i hodowlanych w 1961 r. oraz dalszym rozwojem rolnictwa.

Nowy incydent

LONDON (PAP) 13. I.

Każdonazaj z Tunisii, władze turezyjskie zakomunikowały 12 bm. że w śróde dwa samoloty francuskie, typu „B-8” wtarły się do turezyjskiego obszaru powietrznego i rzuciły bomby na miejscowość Thala. W wyniku bombardowania zatonęła na skłody materiały.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artyleryjskiego powstały poważne straty materialne.

W tymże dniu artyleria francuska, ostrzelała z terytorium Algierii trzy punkty w pobliżu miejscowości turezyjskich Ghardimou, Thala i Ain Draim. W wyniku ognia artylery

WIADOMOŚCI

Ze świata

Z Konga

Reżim Mobutu rozpada się

PARYŻ (PAP) 13. 1.

Rzecznik ONZ oświadczył w czwartek w Elisabethville, że dotychczas oddziały Katangi nie przypuściły ataku na Monono — stolicę nowo powstałej prowincji Luabala.

Rzecznik bronił się energicznie przeciwko zarzutom marionetkowego rządu Katangi, który oskarżył siły ONZ o „bierne zachowanie się” wobec wojsk wernych premierowi Lumumbie stacjonujących w Manono. „Wręcz przeciwnie — rzecznik powiedział — usiłujemy nadal przekonać żołnierzy armii kongijskiej o konieczności opuszczenia Katangi.

Korespondent agencji France Presse podkreśla gwałtowny spadek wpływów Mobutu po nieudanej ekspedycji jego spadochroniarzy na prowincję Kivu. O nastroszeniu świadczy fakt, że przewodniczący kolegium komisarzy generalnych — Bomboko zmuszony był oficjalnie zaprzeczyć wiadomościom, według których Mobutu nosiłby się z zamiarem ucieczki do Europy.

Orkiestra warszawskiej Filharmonii Narodowej entuzjastycznie oklaskiwana w USA

NOWY JORK (PAP) 13. 1.

Specjalny wysłannik PAP, red. L. Janowicz pisze: Po jednodniowym zastąpieniu w programie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej wystąpiła 11 bm. z drugim na ziemi amerykańskiej koncertem w liczbie 3.600 miejsc sali teatru w New York w stanie New Jersey.

Publiczność szczerze wypielęgowała się zgłotowała wyliczanie entuzjastyczne wyliczanie. Na bis orkiestra odegrała mazurka ze „Strasznych Dworu”. Współorganizatorem koncertu był Polski Klub Studentów. Po koncercie nastąpił prawdziwy „szum” naszych rodaków zamieszkałych w New York z kulis teatru. Proszono o autografy, dziękowano za łami w 3-ach za niezapomniane wrażenia.

Herter zgłosił swą prośbę o dymisję

WASZINGTON (PAP) 13. 1.

Rzecznik Białego Domu zakomunikował w czwartek w późnych godzinach wieczornych, że zgodnie z tradycją dotychczasowy sekretarz Departamentu Stanu Christian Herter zgłosił 12 bm. na ręce prezydenta Eisenhowera prośbę o dymisję. Eisenhower udzielił Herterowi dymisji z dniem 20 stycznia, tj. z dniem objęcia władzy w Stanach Zjednoczonych przez administrację Kennedy'ego.

Konferencja kobiet Azji i Afryki

KAIR (PAP) 13. 1.

W sobotę otwarta zostanie w Kairze pierwsza konferencja kobiet Azji i Afryki z udziałem ponad 200 delegatów z 40 krajów. Obrady, które będą poświęcone sprawie emancypacji kobiet, przeciągną się do 24 stycznia.

William Foster przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP) 13. 1.

Na zaproszenie Ogólnozwiązkowego Towarzystwa Lekarzy-Internistów przybył do Moskwy na leczenie honorowy przewodniczący Komunistycznej Partii USA, William Foster.

Słuszne żądanie

BONN (PAP) 13. 1.

Komisja spraw zagranicznych Bundestagu Deiring w wywiadzie dla dziennika „Neue Rheinzeitung” wskazała na konieczność nawiązania przez NRF sto-

sunków dyplomatycznych ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego. Zdaniem Dehringa, normalizacja stosunków między NRF a krajami socjalistycznymi doprowadziłaby do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Z Laosu

Samoloty amerykańskie bombardują pozycje wojsk rządowych

NOWY JORK (PAP) 13. 1.

Cztery amerykańskie samoloty wojskowe dostarczone kłice Nosavana - Boun Ouma rozpoczęły w czwartek bombardowanie pozycji wojsk rządowych i oddziałów bojowych Patet Lao.

Agencja UPI donosi, że pierwszy atak bombowy samolotów amerykańskich nastąpił w pobliżu miasta Sala Pou Khoun. Samoloty wystartowały rano z lotniska w Vientiane. Poprzedzone były samolotem rozpoznawczym.

Cztery amerykańskie samoloty wojskowe zostały dostarczone wojskom Nosavana w ubiegły wtorek. Są to myśliwce typu T-5 uzbrojone w rakiety i 30-milimetrowe karabiny maszynowe. Mają one na pokładzie bomby o wadze 50 kilogramów.

W Vientiane podano do wiadomości, że z Bangkoku dostarczono wojskom rebelianckim pewną liczbę rakiet. Oczekuje się, że w najbliższym czasie oddziały Nosavana otrzymają stamtąd dostawę bomb.

Agencja Reutersa informuje, że Stany Zjednoczone mają dostarczyć kłice Nosavana w ciągu najbliższych dni dwa dalsze samoloty wojskowe.

* * *

PEKIN (PAP) 13. 1.

Jak podało radio „Głos Laosu” ostatnio w prowincji Luang-Prabang przeszło na stronę wojsk rządowych i jednostek Patet Lao 216 żołnierzy buntowniczej kłiki Nosavana-Boun Ouma.

200 ofiar tortur w Wietnamie pldn.

PEKIN (PAP) 13. 1.

W obozie koncentracyjnym Cam Le położonym w prowincji Quang Nam (południowy Wietnam) na skutek tortur zmarło ponad 200 b. uczestników ruchu oporu.

Wypowiedź Adenauera w sprawie stosunku NRF do Polski

W przemówieniu wygłoszonym dnia 10 bm. na posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU kanclerz Adenauer poruszył m. in. sprawę stosunku NRF do Polski.

Stwierdził on w niesprecyzowanej formie, że dotychczasowa polityka Bonn w stosunku do Polski zostanie, być może, ponownie rozważona. Unikając zajęcia jasnego stanowiska, Adenauer wskazał, że zbliżenie z Pol-

ską byłoby, jego zdaniem, rzeczą dobrą.

To mgliste oświadczenie kanclerza Adenauera usiłował jeszcze bardziej osłabić rzecznik rządu NRF von Eckardt, który w dzień później stwierdził na konferencji prasowej, że kanclerz wyraził jedynie swą ogólną tendencję, nie mając na myśli konkretnych wniosków.

W kołach dziennikarskich w Bonn zwraca się uwagę, że oświadczenie Adenauera jest wynikiem wzmagającego się krytycyzmu światowej opinii publicznej wobec polityki Bonn w stosunku do Polski, w szczególności w sprawie granicy na Odrze i Nysie. (PAP)

Oredzie Eisenhowera o stanie państwa

WASZINGTON (PAP) 13. 1.

Na łącznym posiedzeniu obu izb kongresu odczytano w czwartek doroczne oredzie prezydenta „o stanie państwa”. Autorem oredzia był po raz ostatni Eisenhower, który z dniem 20 stycznia opuszcza Białą Dom.

Oredzie Eisenhowera było głównie obroną całej polityki administracji republikańskiej. Eisenhower twierdził, że ta polityka przyczyniła się do zwiększenia „duchowej, moralnej i materialnej siły USA”. Przeciwwstawiał się on w ten sposób niezliczonym oskarżeniom tej polityki w kraju i na całym świecie, jak również krytyce ze strony swego następcy — Kennedy'ego, który zarzucał administracji republikańskiej zwłoczność w podjęciu spadek prezydenta Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

Akcja pacyfikacyjna w Algierze

PARYŻ (PAP) 13. 1.

Od poniedziałku 9 bm. oddziały wojsk francuskiego nie wychodzą z arabskich dzielnic miast algierskich. Żołnierze formacji wojskowych, żandarmerijnych i policyjnych przeszukują systematycznie domy po domu, zrzucając się nad mieszkańcami. Nawet prawicowa prasa podaje, że od poniedziałku 27 osób zginęło podczas wymienionych operacji. Dzienniki postępowe, a m. in. „Liberation” mówią o prawdziwym odwiecie wojska za wydarzenia grudniowe, w których arabski proletariats miejski demonstrował podczas podróży prezydenta de Gaulle'a na rzecz niepodległości Algierii oraz za bójki, jakie ludność arabska w dużych miastach zastosowała wobec niedzielnego referendum.

Zajścia w Charleroi

BRUKSELA (PAP) 13. 1.

W czwartek po południu odbył się w Charleroi w zamkniętym pomieszczeniu wiec urzędników zakładów użyteczności publicznej. Gdy zebrani opuszczali salę, zostali „z nie wyjaśnionych przyczyn” jak zaznacza korespondent agencji France Presse — zaatakowani na Placu Karola II przez żandarmerię konną. Użyte zostały również motopompy straż pożarnej. W toku gwałtownych zajęć wielu strajkujących zostało pobitych.

Zajścia w Charleroi odbiły się natychmiastowym echem w parlamencie, który obraduje nad projektem ustawy o „zaciśnięciu pasa”. Deputowany socjalistyczny z Charleroi, Gailly zażądał wyjaśnienia od ministra spraw wewnętrznych. Deputowany stwierdził, że atak żandarmerii został postanowiony jeszcze przed wiecem w środę celem zastraszenia strajkujących.

Budowa bratkiej hydroelektrowni, której moc wyniesie 3.600.000 kW. NA ZDJĘCIU: ogólny widok budowy tamy na rzece Angarze (ZSRR).

Fot. — CAF

WARSZAWA



NA ZDJĘCIU: Śródmieście. Ulica Świętokrzyska. CAF — fot. Szyperko

W miejscowości Binche, położonej w pobliżu Mons w zagłębiu węglowym Borinage, strajkujący robotnicy demonstrowali na ulicach miasta wznosząc okrzyki antyrządowe.

BB chora na grype

PARYŻ (PAP) 13. 1.

Znana artystka filmowa Brigitte Bardot zachorowała na gripę. W związku z tym przerywa nakręcanie filmu pt. „Pęta na szyję”, w którym gra główną rolę.

Sankcje wobec gen. Salana

PARYŻ (PAP) 13. 1.

Agencja France Presse donosi, że z pewnych źródeł, że rząd postanowił przesłać oficjalnie w stan spoczynku generała Salana, b. naczelnego dowódcę wojsk francuskich w Algierii. Jak wiadomo, generał Salan odmówił powrotu z Hiszpanii gdzie obecnie przebywał. Zachodzi również możliwość wydania dodatkowych sankcji wobec generała w postaci pozbawienia go stopnia wojskowego.

Wiersze Ho Chi Minha w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP) 13. 1.

W Moskwie ukazał się zbiór wierszy napisanych przez prezydenta DRW Ho Chi Minha w latach 1942—43 podczas 14-miesięcznego pobytu w więzieniu kuomintangowskim. Przekładu z języka wietnamskiego na rosyjski dokonał znany radziecki poeta Paweł Antokolski.

Zatonął motorowiec zachodnoniemiecki

BONN (PAP) 13. 1.

Motorowiec zachodnoniemiecki „Muensterland” zatonął w nocy z czwartku na piątek na południowy zachód od Osła w Skagerraku, 5 statków na sygnał SOS nadany przez motorowiec popłynął na pomoc i we wczesnych godzinach rannych rozpoczęło poszukiwania. Do akcji użyto również samolotów. Samoloty i statki biorące udział w akcji zauważyły puste łódzie ratunkowe i pływające na wodzie części statku. Motorowiec miał na pokładzie 8-osobową załogę.

W poniedziałek rano M/S „Krynica” będzie w Gdyni

GDĄŃSK (PAP) 13. 1.

Jak wynika z informacji uzyskanych 13 bm. drogą radiową ze statku „Krynica”, motorowiec ten minął już kanał La Manche i wpłynął na wody Morza Północnego.

M/S „Krynica” — żeglując obecnie jako statek ekspresowy z ominięciem szeregu portów zachodniej Europy — dopłynie na redę portu gdynińskiego w poniedziałek rano gdzie zacumowany zostanie przed Dworcem Morskim. Po przeładunku skarbów wawelskich na dwa wagony kolejowe, doczepione one zostaną do pociągu pospiesznego i wyruszą w południe z Gdyni do Warszawy.

Wilki atakują

KIELCE (PAP) 13. 1.

Wilki w Lasach Świętokrzyskich stają się coraz bardziej agresywne. Drapieżniki atakują nie tylko zwierzęta leśne, ale również owce, a nawet nie gardzą drobiem. Z obserwacji leśników wynika, że czynią one duże szkody wśród zwierząt łownych, a szczególnie saren.

102-letnia mieszkanka Śląska

KATOWICE (PAP) 13. 1.

Jedną z najstarszych mieszanek Polski jest żyjąca w Rybniku 102-letnia Jadwiga Szula. Mimo sędziwego wieku staruszka cieszy się dobrym zdrowiem i pamięcią. Jadwiga Szula jest matką jedenaściora dzieci, oczekując się kilkunastu wnuków, prawnuków a nawet 5 praprawnuków.

Ponad 2,6 mld zł na remonty kapitalne budynków

WARSZAWA (PAP) 13. 1.

Ponad 2,6 mld zł kredytów (o 60 mln zł więcej niż w ub. roku) przeznacza się na tegoroczne remonty kapitalne budynków mieszkalnych w miastach i osiedlach. Za pieniądze te mają być wyremontowane 30 tys. domów o łącznej liczbie ponad pół mln izb.

180 ofiar gołodzi w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP) 13. 1.

W pierwszym tego roku mroźnym dniu personel lekański Pogotowia Ratunkowego w Łodzi zajęty był niemal bez przerwy składaniem rąk i nóg obywateli, którzy nie zdołali utrzymać równowagi na oblodzonych ulicach. W ciągu doby prześwietlono i udzielono pomocy 180 pacjentom potłuczonym na skutek upadku. 47 osobom założono gips. Dzięki bezstraszce i bezkarności dozorców — Łódź zaczyna pod tym względem konkurować z Zakopanem.

Polował na dziką, zabił człowieka

KRAKÓW (PAP) 13. 1.

Zasadzka na dziką jaką w lasach pow. Nowy Targ urządził mieszkaniec wsi Ochotnica 55-letni Stanisław Giblas zakończyła się tragicznie. Na trasie ewentualnego przemarszu stada dzików klusownik ustawił specjalnie przystosowaną do tego celu strzelbę. Pech chciał, że potrafił ją 28-letni Jan Panek również z Ochotnicy. Niebrytomnie, zbrocznogo krwią znalazł go sprawca wypadku i przetransportował do szpitala. J. Panka nie udało się utrzymać przy życiu. Klusownik przyznał się do zastawienia strzelby i pośredniej przyczyny śmierci Jana Panka. St. Giblas został zatrzymany do dyspozycji władz.

POGODA

Pochmurno. W części północnej niewielkie opady początkowo śniegu później inżawki, mżawki, powodujące gołedź. Zamglenia. Temp. maksymalna ok. plus 1 st. C. wiatry umiarkowane południowo - zachodnie.

Z dnem 1 stycznia 1961 r. wszedł w życie Kodeks Postępowania Administracyjnego — KPA. Postanowiliśmy więc zwrócić się do przewodniczących miejskich i powiatowych rad z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie:

Jak praktycznie wygląda wcielanie w życie pisma okólnego Prezesa Rady Ministrów z grudnia ub. roku, dotyczącego lepszego załatwiania przez rady narodowe spraw obywateli? Jak rady narodowe zostały przygotowane do wprowadzenia w życie Kodeksu Postępowania Administracyjnego?

A oto uzyskane wypowiedzi:

JERZY KROCHMAŁSKI
— przewodniczący
Prezydium MRN
w Białymstoku

— Na wspólnej naradzie Prezydium MRN i kierowników wydziałów omówiliśmy wspomniane pismo premiera, uchwałę Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania skarg i wniosków obywateli oraz wchodzący w życie Kodeks Postępowania Administracyjnego. Wydałmy szereg zarządzeń wewnętrznych, regulujących godzinę przyjęć interesantów. Członkowie Prezydium będą przyjmować skargi i wnioski w poniedziałki, zarówno przed południem, jak i w godz. 15—17. Również w tym samym dniu będą w godzinach 9—13 przyjmować kierownicy wydziałów. Ponadto jeden z członków Prezydium będzie przyjmował wyłącznie w sprawach lokalnych.

Istniejąca tablica informacyjna zostanie zaktualizowana, oznaczone zostaną dokładnie pokoje poszczególnych wydziałów, aby interesanci nie błądzili. Na drzwiach pokoi zostaną umieszczone odpowiednie wywieszki.

W ostatnim kwartale 1960 r., a zwłaszcza w grudniu, wszystkie wydziały dokonały przeglądu spraw, co do których Prezydium wypowiedziało się za przyspieszeniem załatwienia. Nowy KPA zastał nas już bez balastu spraw niezakończonych. Poza Wydziałami Gospodarki Mieszkaniowej oraz Architektury i Budownictwa — pozostałe wydziały mają stan zadowalający.

EUGENIUSZ STRZAŁKOWSKI
— przewodniczący
Prezydium PRN
w Białymstoku

W roku 1960 Prezydium PRN szczególną uwagę zwróciło na właściwy stosunek urzędu do obywatela. Przeprowadzone zostały liczne kontrole w GRN i poszczególnych wydziałach. Pomogła nam również in-

Mniej biurokracji-bliżej petenta Błyskawiczna ankieta O DOBREJ ROBOCIE

spekcja NIK, która w ub. r. badała naszą działalność.

Postawiliśmy sobie za cel, aby GRN i wydziały PRN miały wyczułone „ucho” nie tylko na polecenia władz zwierzchnich, ale i na opinię publiczną, na ocenę, z jaką spotykają się ze strony społeczeństwa, na troski i potrzeby obywateli.

Nie rozwiąże tego najlepsze nawet zarządzenie. Zależne to jest również od poziomu i kwalifikacji pracowników. W tej sprawie zrobiliśmy już wiele. Sporo pracowników podniosło swe kwalifikacje, uzupełniło wykształcenie, studiowało na wyższych uczelniach. To nam daje gwarancję właściwego załatwiania spraw. W lepszym rozeznaniu potrzeb i opinii społeczeństwa pomogły nam liczne spotkania z mieszkańcami.

Wprowadziliśmy z nowym KPA pracownicy zostali zapoznani, ale mam obawy, co do pełnego przyswojenia tego tak ważnego aktu. Stąd też, jeszcze w 1960 r. sprawdziłmy znajomość KPA wśród pracowników. Pozwoliło to nam, już od 1 stycznia 1961 r., doskonalić w oparciu o KPA, formy działalności i zarządzania...

WACŁAW DOMINIKOWSKI
— przewodniczący
Prezydium PRN
w Siemiatyczach

— Pragniemy stworzyć interesantom odpowiednie warunki, aby nie tłoczyli się na korytarzach przez stworzenie poczekalni, przygotowanie odpowiedniej ilości krzeseł itp.

Już w styczniu 1961 r. jedno z posiedzeń Prezydium poświęcone będzie ocenie sposobu załatwiania spraw obywateli, rozpatrywaniu skarg i wniosków. Sądymy, że to pomoże nam przy dalszej pracy.

Zamierzamy wystąpić do koła prawników o szerszą popularyzację Kodeksu Postępowania Administracyjnego, wykorzystując radiowęzel.

TADEUSZ GAURA
— sekretarz
Prezydium PRN
w Sokółce

— Staraniem Prezydium PRN zostało zorganizowane szkolenie pracowników na temat Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Szczególny nacisk kładzie-

my na właściwe załatwianie interesantów, przestrzeganie terminów w rozpatrywaniu skarg i wniosków.

Za pośrednictwem naszych radiowców w Sokółce, Krynkach, Suchowoli i Korycinie wygłoszone zostaną pogadanki popularyzujące prawo, zagadnienia prawne, obowiązujące przepisy oraz nowy KPA, zwłaszcza w odniesieniu do obowiązków jakie nakłada on na urzędy przy załatwianiu spraw obywateli.

W celu ułatwienia obywatelom załatwienia spraw, część członków Prezydium PRN będzie przyjmowała interesantów nie tylko w normalnym czasie pracy, lecz również i w godzinach popołudniowych.

WITOLD KUŁAKOWSKI
— przewodniczący
Prezydium PRN
w Goldapi

— Na odbytym przeszkoleniu pracowników PRN i GRN został omówiony Kodeks Postępowania Administracyjnego. Ponieważ nasuwały się wątpliwości i niejasności, szkolenie będzie kontynuowane i w styczniu 1961 r. zorganizowaliśmy szeroką naradę z udziałem kierowników wydziałów PRN, przewodniczących i sekretarzy GRN oraz przewodniczących komisji Prezydium PRN, poświęconą omówieniu KPA i okólnika premiera.

Na wszystkich drzwiach w budynku PRN umieszczono tabliczki informacyjne.

Przygotowany jest też projekt uchwały Prezydium PRN w sprawie rozpatrywania skarg, zażaleń i wniosków obywateli. Przewidujemy zorganizowanie w styczniu 1961 r. sesji Powiatowej Rady Narodowej, poświęconej ocenie pracy Prezydium PRN i będącej zarazem sprawozdaniem z kadencji PRN.

EDWARD DEBOWSKI
— przewodniczący
Prezydium PRN
w Wys.-Mazowieckiem

Już w 1958 r. wzięliśmy się do uporządkowania sprawy odpowiedzialności pracowników i zakresu ich czynności. Okólnik premiera zastał nas, gdy dopracowaliśmy się już pewnych form pracy. Systematycznie, co pół roku, Prezydium PRN omawiało załatwianie skarg i zażaleń. Prowadzimy ściśle rejestr tych spraw. Przeglądamy protokoły komisji PRN i GRN, aby „wyłowić” głosy krytyczne, wnioski i postulaty. Na każdej sesji PRN informujemy radnych jak zostały załatwione ich wnioski i interpelacje.

Pamiętam, mieliśmy i taki wypadek, że na jednej z sesji PRN, radny wstał i oświadczył, że jego interpelacja — mimo wyjaśnienia — nie została załatwiona właściwie. Sprawdziłmy raz jeszcze — przyznaliśmy rację radnemu. Stąd wnioski — dokładnego badania każdej sprawy. Bez fałszywej dumy mogą powiedzieć, iż nie mamy u siebie spraw, których ustawowy termin załatwienia minął.

Przewidujemy naradę pracowników PRN i GRN w celu omówienia pisma premiera i KPA. Rozszerzymy tablicę informacyjną, aby interesanci nie błądzili po budynku. Chcemy stworzyć poczekalnię, gdzie będą nie tylko krzesła, ale i czasopisma, a nawet i kwiaty. Pragniemy wytworzenia wobec interesantów atmosfery przychylności i serdeczności. Przygotowana zostanie wydzielona dla interesantów — gdzie można przejrzyć dzienniki ustaw, Monitor Polski, wpłacać obowiązujące opłaty czy też kupić znaczki skarbowe.

Jednakże największy nacisk kładziemy na podniesienie stylu pracy GRN oraz podniesienie ich rangi i aury. Tam organizujemy spotkania, przyjęcia interesantów przez członków Prezydium PRN i kierowników wydziałów.

ROMUALD ŁAZAROWICZ
— przewodniczący
Prezydium PRN
w Sejnach

— Zarówno pracownicy PRN jak i sekretarze GRN zostali przeszkoleni i dokładnie zapoznani z KPA.

Uważam, że sekretarze GRN są dobrze przygotowani. Jest to o tyle ważne, gdyż właśnie w GRN chłop styka się z urzędem gdy chce załatwić jakąś sprawę. Przygotowani i przeszkoleni pracownicy GRN załatwią lepiej i szybciej.

Już 9 grudnia 1960 r., a więc w cztery dni po opublikowaniu okólnika premiera, Prezydium PRN w Sejnach podjęło uchwałę w sprawie dni i godzin przyjmowania interesantów oraz rozpatrywania skarg i wniosków obywateli poczynawszy już od 1 stycznia 1961 r.

Dużo nam tu pomogły wyniki własnej kontroli przeprowadzonej w Wydziałach Prezydium PRN i GRN, co dało nam pełny obraz działalności rad narodowych.

Wspomnianą uchwałę przesłaliśmy również do soltysów, aby poinformowali o tym mieszkańców.

Wypowiedzi zebrał: B.H.



POCZTÓWKA
Z CZECHOSŁOWACJI
NA ZDJĘCIU: Ratusz Staromiejski w Pradze.

POCZTA „Magazynu” SZCZĘŚLIWI I ...ZMĘCZENI

Chyba żaden z problemów życia współczesnego nie budzi tyle dyskusji, sporów, ba sprzeczek, jak właśnie sprawa współczesnej rodziny. Listy na ten temat przychodzą prawie codziennie do naszej redakcji. Ostatnio szczególnie dużo listów otrzymujemy, których autorzy nawiązują do dyskusji, którą pod koniec grudnia przeprowadziliśmy w naszej redakcji. Bodaj najwięcej polemik wywołała propozycja podwyższenia wieku dojrzałości, a co za tym idzie, podniesienia granicy wieku przy zawieraniu związków małżeńskich.

„Jestem 22-letnią panią, pracuję zawodowo, społecznie i studiuję (II rok prawa) — pisze białostoczanka Krystyna R. — Z tym, że dorosły człowiek musi sobie jakoś urządzić życie — zgadzają się wszyscy. Cenne są wypowiedzi wielu przedstawicieli naszego społeczeństwa w sprawie podniesienia wieku dojrzałości i pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego dla mężczyzn w wieku 25 lat i kobiet (20 lat). Obserwując „kołowrotek” dnia codziennego od x lat, widzimy, że każdy organizuje życie jak sam chce, ale ponosi jego konsekwencje. Jest ono bardzo złożone, przynosi wiele niespodzianek. Gdy patrząc na wiele swoich koleżanek, będących małżonkami od kilku lat, muszę przyznać, że są one przeżyte i zmęczone życiem. Jestem ciekawa, jak będą wyglądały mając 30—40 lat. Być może, mając teraz nieco doświadczenia i myśląc już innymi kategoriami, postąpiłby inaczej. Niestety, za późno, muszą borykać się z ciężkim losem”.

Trudno nie cytować dalej tego spokojnego, ale jakże prawdziwego listu. Autorka na zakończenie apeluje do swoich rówieśniczek i rówieśników: „Koleżanki i koledzy, nie postępujmy zbyt pochopnie. Nie należy pozwolić, aby umilkł głos rozsądku, nasz krytycyzm, nie zgadzamy się na byle co i byle kogo. Ceniśmy się — miłość prawdziwa, będąca podstawą do założenia rodziny, jest wielkim bodźcem moralnym, dodaje siły, wzbogaca życie, ale musi dojrzeć jak cudowny owoc”.

Pewno, jest w tym „apelu” trochę naiwności, więcej jednak, dużo więcej szczerego, popartego doświadczeniem życiowym, rozsądku. Miłość bez rozsądku, bez wybiegania w przyszłość, nie jest prawdziwą miłością, jest przyczyną wielu rozczarowań, smutków, tragedii. I właśnie to przewija się przez szereg listów. Co ciekawe, ich autorami — może to tylko taki zbieg okoliczności — są kobiety.

„Wyszedł za mąż cztery lata temu. Miałam wówczas 19 lat. Z Jankiem znaliśmy się krótko, zaledwie dwa miesiące. Po ślubie czułam, że jestem chyba najszczęśliwszą kobietą na świecie. Mieszkaliśmy u moich rodziców, początkowo w zgodzie, ale urodziłam się w trudnych warunkach, kiedy urodziłam dziecko. W domu ciągle swary, kłótnie, mąż zaczął pić, co później przerodziło się w nałóg. Wyjechał do Gdańska i więcej nie powrócił. Musiałam szukać pracy, co nie było łatwe, ponieważ skończyłam tylko ósmo klasę. Dziś zastanawiam się często, czy kochałam Janka? Czy ja wiem...”

Właśnie — czy ja wiem? Czy nie straszne to słowa? „Czy ja wiem” — ale dotychczas po czterech latach, wtedy, kiedy dziecko nie posiada faktycznie ojca, wtedy, gdy matka musi zastanawiać się, w jaki sposób zabezpieczyć ma swój i dzie-

ka byt. Bo alimenty, jakie otrzymuje od byłego męża, nie starczą nawet na przeżycie kilku dni.

„Co prawda nie jestem prawnikiem ani pedagogiem — pisze Władysław J. z Eiku — ale uważam, że należałoby koniecznie podnieść granicę wieku dojrzałości, chociaż nie powinno to być jedynym przeciwsrodkiem. Obserwuję moich sąsiadów, ludzi młodych, mówiących wulgarnie, smarkaczy, którzy potrafili dość szybko postarać się o troje dzieci (w tym wieku!) chociaż razem nie zarabiają nawet dwóch tysięcy złotych. Jaka bieda w tym domu, co nie przeszkadza zaglądać im do kieliszka. Pewno, po pijanemu przynajmniej zapominają o tym głupstwie, jakie zrobili przed kilkoma laty decydując się na małżeństwo...”

Autor listu wymienia szereg podobnych przykładów. Nie będziemy ich cytować. Przecież spotykacie je na każdym kroku. Małżeństwa zawierane w młodym, często w „młodocianym” (przysłowiowe szesnastolatki) wieku, nie mogą być trwałe. Po pierwsze — miłość tych lat, jak wyraził się w naszej dyskusji redakcyjnej psycholog, mgr Panek, to miłość zwiędła, nie trwa. Po drugie, co jest niezmiernie ważne, ci młodzi ludzie nie mieli czasu aby zdobyć jakiś konkretny zawód i przynajmniej odrobinę doświadczenia życiowego.

Wydaje się, że sprawa podniesienia granicy wieku dojrzałości wymaga dokładnego przedyskutowania. Trudno w tej chwili sugerować, że granicą tą powinno być ukończenie 20 czy 25 lat życia. To nie jest takie proste. Oczywiście jest, iż na ten temat powinni wypowiedzieć się lekarze, psycholodzy, prawnicy, pedagodzy, słowem nieodczyny jest udział w dyskusji jak najszerzych kręgów naszego społeczeństwa.

ST. ŚW.

„AMOR MA WYMÓWIENIE?”

„Samotna studentka”, która pierwsza odezwała się w sprawie naszej młodzieżowej ankiety o miłości spowodowała „O obserwatora” z Białegostoku do wypowiedzenia się na ten temat.

„Kiedyś w szkole przeprowadzona była ankieta traktująca o sprawach przyjaźni i miłości. Sformułowaliśmy tam taką definicję miłości: „miłość jest to przyjaźń podniesiona do „n-tej potęgi”. Nie było to jednak ściśle sformułowanie, bo do tego określenia trudno jest znaleźć ściśle sformułowanie. Słowo „miłość” ma to do siebie, że nie da się chyba nigdy trafnie zdefiniować, bo każdy inaczej to rozumie, każdy inaczej odczuwa, ale wszyscy wiedzą, że to miłość. Nariadziadkowie na dźwięk tego słowa poprawiali muszki i peruki, gdy my udajemy obojętność. To jednak oni i my kochamy jednakowo. Miłość nie zmienia się i Amor ma nadal i nadal posadę. Zmieniły się jedynie sposoby wyrażania miłości. Ja twierdzę, że między młodymi krąży nadal Amor ze swymi żarliwymi strzałami. Śmielem nawet twierdzić, że każdy kochał lub będzie kochał ale prawdziwie, nie wiedząc może o tym. A jak będzie kochał? Tak samo gorąco jak czyniło to starsze pokolenie. Starsi nie dostrzegają tego, przyzwyczajeni, że chłopiec musi chodzić za dziewczyną jak niedołączy amioł — stróż (jak w przedwojennych romansach), że musi wystawać pod jej oknami, że ostanie pieniądze ślad jej kosze kwiatów i wzywać romantycznie patrzeć jej w oczy. My (zaliczam się do „dzisiejszej młodzieży”) kochamy inaczej i to żyjemy życiem realnym... Narzekamy na świat, ludzi, mówimy nawet, że nie wierzymy w żadne uczucia, a jednak kochamy. Proszę zauważyć do czego doszedłem. „Samotna studentka” powiedziała między innymi: „nie wierzę w miłość — a kocham się”. Bo to już taki panuje snobizm, kłut lub moda jak kto woli. Moda na udawanie obojętności, cynizmu, pesymizmu i niechęci do „nieczym” Proszę przypomnieć, że „Samotna studentka” powiedziała również: „Jestem cyniczna”. Ale to tylko maska, miana, udawanie. Nie można przecież w „coś” nie wierzyć i jednocześnie dążyć do tego, z wypowiedzi „Samotnej studentki” wynika co innego. „Nie wierzę — a kocha. To absurd! Na tym niewiele dać można. że my młodzi nosimy jak ich maskę obojętności.

To nieprawda, że miłość polega na zasnokowaniu biologicznych żądań, praw natury. Ci, co tak twierdzą nie kochali chyba nigdy prawdziwie. Gdy kocha się kocha naprawdę i to samo po przed 100 laty, załóżmy, że kochał miłość, że nie wolał miłości. W smutnej prawdzie i mimo to nie może się niekażda żaden inny kwiatek. To jest dowód, że miłość to nie takie tam coś łowne, nieatraktujące uczucie jak to wynikał z których wypowiedzi w artykule...”

Z poważaniem „OBSERWATOR”



Grupa polskich archeologów pod kierunkiem dr inż. L. Dąbrowskiego dokonała w Aleksandrii rewelacyjnego odkrycia. Na miejscu gdzie dawniej stały forty arabskie w Kom Al-Dikka odkryto fragmenty budowli z okresu rzymskiego, groby arabskie i cenną ceramikę. W odkopanym sklepieniu komnaty odkryto fragmenty mozaiki wykonanej z kamieni i szkła.

NA ZDJĘCIU: polscy naukowcy korzystają z pomocy robotników egipskich.

Fot. — CAF specjalny wystawnik Janusz Ukielewski



Automatyczny pijak

Dr Rottler z Wiednia skonstruował maszynę, którą można dowolnie napoić alkoholem, obsługując przy pomocy sygnałów świetlnych i dźwiękowych zachodzące we wnętrzu reakcje. Przy całkowitym „upiciu się” maszyna automatycznie zostaje wyłączona. Dr Rottler wierzy, że przy pomocy swego wynalazku zdoła dokładnie poznać zgubne działanie alkoholu na ludzki organizm. Niestety, bez zadowolenia musimy stwierdzić, że w naszym kraju nie potrzeba takich robotów... (wp)



Przeznaczony na rybach



WYJAŚNIENIE

Począł NRF wypuścić serie znaczków przedstawiających Adenauera. Znaczeki te odklejały się od koperty i adresaci zmuszeni do odpłacania podwójnego portu. Przyczynę złego trzymania się znaczków wyjaśnił jeden z urzędników pocztowych: „klej jest dobry, tylko nadawcy plują na znaczek nie z tej strony”. (wp)

REKORD

W jednym z niedzielnich nowojorskich pism „American” ukazała się notka: „Między innymi wystąpi słynny wirtuoz ksylofonista, mistrz Caviechio, który pobije rekord szybkości i przebiegnął Rimskiego-Korsakowa. Caviechio w swoim koncertowym utworze „Lot trzmiela” potrafi w ciągu 1 sekundy wydobyć z instrumentu 964 nuty”. (wp)

PATRIOTA

Związek australijskich krawców wystąpił przeciwko prezesowi rady ministrów, Robertowi Gordonowi Menzies twierdząc, że

strojem swym (zbyt szerokie spodnie i sięgająca do poływy uda marynarka) przynosi krawcom wstyd. Zażenowany tym Menzies wyjaśnił, że chciał w ten sposób podtrzymać tradycyjny przemysł włókienniczy, używając więcej materiału na ubranie, niż inni mężczyźni. (wp)

KREWKI KONSUL

Maurice Clement, wicekonsul francuskiego poselstwa w Wiedniu, pobli niedawno szkolnego kierownika odwołującego ucznia liceum do domu. Kierownika bowiem ośmielił się nie zabierać na swój samochód dwu synów konsula, którzy przyszedł z opóźnieniem, na dodatek wskazując im palec, drugie, czekające na uczniów auto. Austriacka policja nie może ukarać wicekonsula, gdyż chroni go poselska nieetykietność. (wp)



Przeznaczony na polowanie

DO KOGO TA MOWA!

Kiedy jeden z współwódców sputników i lunników, światowej sławy uczonego, prof. Siedow, bawił w wizytę w Stanach Zjednoczonych, nie omieszkano pokazać mu najnowszej wersji modelu rakiety „Tytan”. Prof. Siedow uśmiechnął się i powiedział:

— Jaka piękna makieta! Ale w jakiej skali ją zniszczono?

POZMAITOŚCI

ARTUALIZACJA

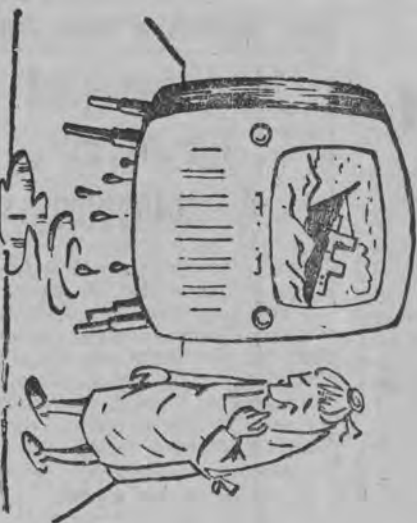
Właściciel kina z Bawarii skazany został za jakieś ciemne sprawy na 3 miesiące więzienia. W czasie „odsiadywania” kary, na ekran jego kina wszedł film pt.: „Wszystkie miejsca w celi zajęte”. (wp)

DUSZA CZY CIAŁO?

Sąd w Norymbdze stanął przed poważnym zagadnieniem. Do jakiej kategorii pracowniczek należy zaliczyć modelki: umysłowych czy fizycznych? Strona skarżąca udowodniła, że modelka jest pracownikiem umysłowym, gdyż przed każdym występem musi na stanowisku psychicznie, by móc duchowo oddziaływać na zmiany mody. Sąd rozstrzygnął spor twierdzeniem: „Modelki zaszeregowane należy do kategorii robotnic fizycznych, bowiem ich uroda oraz wpływ na zmianę mody mają charakter czysto fizyczny”. (wp)



„Czarodziej piosenek” — tak nazywają Francuzi Gilberta B'caud, który obok Maurice Chevaliera jest tym, który przyniósł wielką tajemnicę piosenki paryskiej ulicy. Tęgo, zawsze pełnego życia, uśmiechniętego się i oburzającego, to znowu poważnego, jak gdyby ośmiętnionego piosenkarza, mieliśmy możliwość słyszeć i widzieć w dwóch filmach: „Gość z kasin” i „Casino de Paris”.



Z mądrości staro-indyjskich

Mia, mniemam, kiedyś, że ty jesteś mądry, ja tobie. Jakże to siła sprawa, że każde jest tylko sobą?

Przyjaciele poznasz w biedzie, zuchwa w boju śliskim, uczciwca, gdy nie zawiedziecie będąc tuym dłużnikiem.

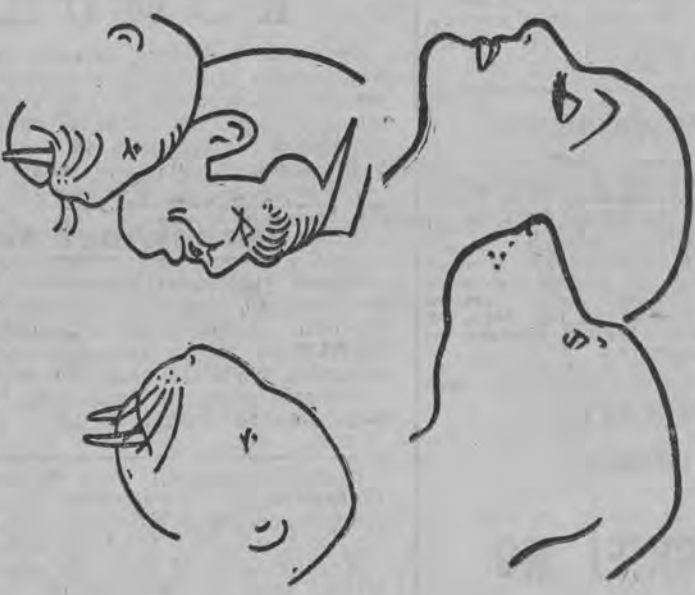
Nie zakłaskać jedną dłonią! Toż uczą mądre księgi, że nie ujdą los omocowi, jeśli nie przylóżysz ręki.

Wybr. (m)

25 lat temu prasa pisała...

O CESARZU, KOCIE I GWIAZDACH

Arkaturowie J. M. Roessler, zamieszkałemu w kilkadziesiąt lat temu swe rysunki w pismach „Simplex” i „Flegende Blätter”. W roku 1913 został oskarżony przed sądem w Monachium, iż dopuścił się obrazy majestatu cesarskiego. Roessler w piśmie „Flegende Blätter” zamieścił rysunek kota z podniesionym złowrogim ogonem, zjeżdżającego na paraski i paraski na mapę Europy. Rysunek był opublikowany po ogłoszeniu przez cesarza Niemiec, Wilhelma II, buńczucznego przemówienia na paradzie kilniskiej Floty wojennej. Głowa owego kota na rysunku Roesslera iudąco przypominała twarz cesarza z profilu, zaś postawa owego kota była dość przelżyścią aluzją na temat znanego przemówienia. Roessler został przez sąd uniewinniony, gdyż na procesie powtórzył uparcie następujący wywód:



— Ja narysowałem kota. Ja nie obraziłem cesarza. To podobieństwo obraza cesarza, kota, skądinąd się w rysunku, podobny jego cesarskiej modzie...

W procesie trzy razy zmieniło osąd prokuratora, ale żaden z oskarżycieli nie mógł kot Roesslera był tylko kotem, nie miał cech czowieczych, nie miał ubioru, mianurru, heima...

karykaturowy popularnych w latach trzydziestych gwiazd filmu i głowy zwierząt do nich podobnych. Nieleż zamieszczany zesiawy następujących sław ekranu: Clark Gable, Greta Garbo, Joan Crawford i Marlena Dietrich. Jak podaje F. Dangel (który rysunki Szyzskówny opatrzył komentarzem, będącym źródłem tej notki) — słynne gwiazdy filmu nie obrażały się tak szybko, jak cesarz Wilhelm.

(zz)

KIBICE

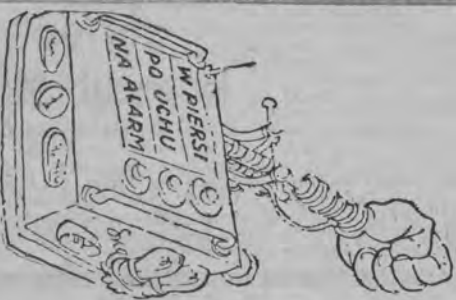
Na meczach londyńskiego Arsenalu trzech widzów jest zawsze murowanych. Są to: 81-letni Jerzy, 78-letni Jackie i „chłopczyk” Charles. Jackie zaledwie 67 lat.

— Od 65 lat chodzę co sobotę na mecze Arsenalu i mówię Jerzy i zdaje mi się, że w ogóle opuściłem tylko trzy spotkania. Wtedy — gdy umarła moja babka, w dzień ślubu i gdy urodziło mi się pierwsze dziecko.

„Młody” Charles, chodzący na mecze zaledwie od 50 lat, skromnie milczy, podczas gdy Jerzy i Jackie wspominają dobre, stare czasy. Czas, kiedy nie było sławnych bramek, kiedy nie znano rzutów karnych, kiedy siedziało nie gwizdał, lecz krzyżał.

Zapytani co robią latem, gdy nie ma spotkań — Jerzy, Charles i Jackie odpowiadają chórem:

— Chodzimy wtedy na długie spacery, żeby być w kondycji na sezon piłkarski! (AR)



Wzrusza ręka na wszelkie „oskarżenie”. Szymon Kobylinski (WIT-AR)